

ZASADA OFIARNOŚCI

W Drugiej Księdze Kronik 3:1 czytamy, że „Salomon zaczął budować świątynię Pana w Jeruzalem, na górze Moria”. Góra Moria to miejsce gdzie Abraham złożył Bogu w ofierze swojego syna Izaaka (1Moj 22). Na tej właśnie górze Abraham zrozumiał Boże drogi i potrzebę złożenia Bogu ofiary i podporządkował się temu. Bóg poświęcił to miejsce i zdecydował, że 1000 lat później, na tym miejscu, zostanie zbudowana Jego Świątynia. Na tej zasadzie Bóg również buduje dzisiaj kościół – gdziekolwiek znajdzie tych, którzy mają takiego ducha wiary jak Abraham. Abraham powiedział na górze Moria, że Jego Bóg i Stworzyciel jest dla niego cenniejszy, niż wszystko co jest mu drogie na ziemi – nawet Izaak. Aby to udowodnić, był gotowy złożyć w ofierze nawet Izaaka. Bóg wywyższy wszystkich tych, którzy żyją według tej zasady. To właśnie dzięki tym, którzy uchwycili się tej zasady, prawdziwy dom Boga jest budowany również i dzisiaj.

Jezus na Golgocie nie tylko umarł za grzechy świata, ale też pokazał nam tam zasadę ofiary, przez którą działa Bóg. Nie można służyć Bogu w żaden inny sposób.

„Chrystus umiłował swój kościół i wydał za niego samego siebie” (Efezjan 5:25). Dlatego aby budować kościół, musimy w taki sam sposób go kochać. Nie wystarczy, że ofiarujemy nasze pieniądze lub nasz czas. Musimy oddać też samych siebie - całe nasze życie.

Chcąc opisać swoją miłość do człowieka, Bóg mógł porównać ją tylko z jednym ziemskim przykładem – miłości matki do jej nowo narodzonego dziecka (Izajasza 49:15). Jeśli zaobserwujesz matkę, to zobaczysz, że jej miłość do jej dziecka jest pełna ducha poświęcenia. Od wczesnego poranka aż do późna w nocy i przez całą noc, matka poświęca się, poświęca i poświęca dla swojego dziecka. Nie otrzymuje jednak nic w zamian. Ona radośnie doświadcza bólu i niewygody dla swojego dziecka, rok po roku, nie oczekując nic w zamian. Tak właśnie Bóg kocha nas i tę naturę chce przekazać również nam.

Jest rzeczą niemożliwą, aby znaleźć społeczność o której można szczerze powiedzieć, że kocha tam jeden drugiego, dokładnie w taki sposób. Większość wierzących wie jedynie jak kochać tych, którzy zgadzają się z nimi i dołączają do ich grupy. Ich miłość jest czysto egoistyczna i daleko odbiegająca od miłości matki! Jednakże Boża miłość (*agape*) powinna być celem do którego dążymy. Za każdym razem więc gdy śpiewamy te słowa, powinniśmy nie tylko przyznać, że nasza miłość nie jest jeszcze taka, ale również wyznać naszą wiarę i pragnienie aby nasza miłość taka się stała..

Dla matki nie ma znaczenia czy inni wokół niej poświęcają coś dla jej dziecka czy nie. Ona radośnie poświęca się całkowicie. W ten sam sposób, ten kto uważa kościół za swoje własne dziecko nie będzie się przejmował tym, czy inni wokół niego poświęcają się dla kościoła czy nie. On radośnie poświęci samego siebie i nie będzie miał pretensji ani roszczeń do kogokolwiek innego. Ci którzy narzekają, że inni się nie poświęcają, nie są matkami, ale wynajętymi opiekunkami. Opiekunki mają określony czas pracy i zawsze będą narzekać, gdy po ośmiu godzinach ktoś ich nie zmieni.

Jednak matka nie pracuje przez osiem godzin. Ona pracuje codziennie przez 24 godziny, rok po roku, i nikt jej za to nie płaci. Jej praca się nie kończy nawet wtedy, gdy jej dziecko ma 20 lat!!

Tylko matki mają dla swoich dzieci mleko każdego dnia. Opiekunki nie potrafią wyprodukować mleka dla dziecka, którym się opiekują. Tak samo jest w kościele, ci którzy są jak matki, zawsze będą mieli słowo dla duchowych dzieci – na każdym jednym spotkaniu. Wielu starszych zboru nie ma słowa dla ich kościoła ponieważ są tylko opiekunkami, ale nie matkami.

Matka nie oczekuje żadnej zapłaty od swoich dzieci. Żadne dziecko nie płaci swojej matce za jej służbę. W rzeczywistości, jeśli chciałbyś obliczyć pensję jaką powinna otrzymywać matka, licząc 20 rupii indyjskich za godzinę (płaca opiekunki), to zobaczysz, że każde dziecko gdy osiągnie 20 lat, jest winne swojej matce ponad 3 miliony rupii! Które dziecko mogłoby zapłacić taką sumę swojej matce?

Teraz pytanie skierowane do nas: Kto jest chętny pracować w taki sposób dla Pana i Jego kościoła, nie otrzymując żadnego wynagrodzenia, ale oddając samego siebie, dzień po dniu, rok w rok, aż do przyjścia Jezusa? Jeżeli Bóg znajduje taką osobę, to używa jej do budowania Jego kościoła o wiele bardziej niż dziesięć tysięcy letnich wierzących, którzy próbują mu służyć bez ofiarności.

Kiedy Jezus powróci na ziemię i gdy staniesz przed Nim, to czy będziesz żałował tego w jaki sposób żyłeś? Czy będziesz mógł powiedzieć o swoim życiu, że przeżyłeś je użytecznie na budowaniu królestwa Bożego? Wielu ludzi dryfuje i marnuje swoje życie na ziemi. Obudź się zanim będzie za późno i poproś Boga by pokazał ci, że Jego droga to droga ofiarności.

Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Zac Poonen